10/VIII

Kochani Rodzice!

Wczoraj popołudniu wróciliśmy z dość [illegible] trzydniowej wyprawy i proszę sobie wyobrazić, że Adusia też wczoraj była na wycieczce automobilowej za miastem kilka kilometrów i zupełnie niespodziewanie spotkaliśmy się w lesie przez który myśmy przejeżdżali. Oni wrócili autem a my konno do La Paz. Moja wycieczka była cudna. Przez trzy dni po 5 godzin na koniu myślałem że mnie to zmęczy, ale prawie nie nie czuję zmęczenia. Zrobiłem kilka zdjęć fot., bo niektóre partje któremi przejeżdżali były naprawdę wspaniałe. Wąwozy, które mają z obu stron skaliste ściany na paręset metrów wysokości. Drogi w Kordyljerach są tak strome, że człowiek dziwi się, że koń nie zjedzie w dół lub spadnie. Było nas 11 osób, wszystko na koniach lub mułach, ja miałem wspomnianego konia i wcale spokojnego. Załączamy fotografje z okrętu i Rio de Janeiro, - już zrobiłem ze wszystkiemi fotogr. mamy bardzo dużo i przywieziemy wszystko do domu. - Przeprowadzimy już [illegible] prędzej i tak wyjechać, bo w tym klimacie jest niemożliwe być zupełnie zdrowym, ja który nigdy kataru nie miałem, mam go teraz, chociaż mi lepiej mi nie jest i mogę koło Adusi chodzić, gdyż leży w łóżku. Już, zwłaszcza tutaj, nie mogę na tak długo Adusię zostawić samą, ani nie ma nikogo z dobrych znajomych, obsługa tu jest straszna. Na kiedy indziej trzeba takie ekskursje sobie odłożyć! -

Całujemy ręce Kochanym Rodzicom, Maniusia ściskamy i całujemy Janek

I ja całuję ręce Tatunia i Mamci - Mamusię ściskam. Otrzymałam list od Florowej z dn. 5/VII i także b. serdecznie dz. Ad

II tne wobec Waszych których oczekuję z taką niecierpliwością i upragnieniem. – Przesyła mi Costa wycinek z „Corriere della Sera" w którym jest opis zaaresztowania Stama z Zurichu mego impresarza tego szuft'a – którem mi tyle krwi napsuł. Dzięki Bogu kontrakt mój w ten sposób rozwiązany będzie na pewno. Proszę sobie wyobrazić że Toscanini kazał go zaaresztować, bo wypłacił jemu i orkiestrze Scali (którą zaangażował Stam na całe tournée w Szwajcarji) czekiem niewypłacalnym! Pokazało się potem, że takich czeków fałszywych w ostatnim czasie wydał kilka. – A to łajdak i oszust! – Dzisiaj wieczór pójdę do kina tu w tym hotelu, więc wygodnie, bo bez kapeluszy, może pójść zaś po kinie, wieczorem muszę zobaczyć iluminację która jest wprost bajeczna. Zimitowali zupełnie Buenos Aires w tym. Wszystkie pałace – kościół które są na placu głównym (tu gdzie i nasz hotel) wszystko oświetlone cudownie oddając każdy kontur, każde załamanie linji i wygląda jak z bajki cały plac, i głównie ulice mające całe szpalery w girlandy z lampek zrobione. – Obiecał nam ten menagerzmin w przyszłym tygodniu tam pojechać i pokazać nam te Kopalnie, jestem bardzo ciekawą zobaczyć te roboty wewnątrz i rozpatrzeć się w czemby ewentualnie mógł Janusz na wypadek gdyby coś się znalazło dla niego pracować i czy warto by liczyć kiedyś na zajęcie dla niego w tych Kopalniach? – Mnie się ta wojna nic nie podoba, – pustkowie bez kultury opuszczony kraj – do którego może za 50 lat warta będzie przyjechać i coś zobaczyć i czemś się zająć!